

SANCTUS

Dodatek na Wielki
Post 2023 (cz. III)

odrzucać mi się należy, że będę wieczność spędzał bez Niego – to jest piekło. Natomiast jeżeli żałuję, to Bóg bierze na siebie tę karę śmierci. I to się dokonało na krzyżu. Jest taki filmik, w którym stają na sądzie różni ludzie. Św. Piotr przegląda księgę życia każdego z nich. Tutaj takie złe uczynki i takie dobre, to stań na wadze - sprawdzimy czego jest więcej, i zobaczymy gdzie pójdiesz do piekła czy do nieba. Pierwszy człowiek do piekła, drugi do piekła, trzeci tak samo, czwarty w ogóle waga poleciała tak w dół, że nie ma o czym rozmawiać. I nagle wkacza Jezus: zaraz, zaraz mnie musisz zważyć zamiast tego człowieka - mówi do Piotra. Waga pokazała, że jednak niebo. To jest kwestia zrozumienia czym jest miłosierdzie czym jest sprawiedliwość.

Głównych prawd wiary w wersji, o której mówimy, nie ma w katechizmie w ogóle, nawet tym wydanym w 1992 r., który podpisał Jan Paweł II. Natomiast w Katechizmie Kościoła Katolickiego są szeroko omówione wszystkie prawdy naszej wiary, które w „głównych prawdach wiary” są zawarte bardzo skrótowo. Skąd się to wzięło - nie wiem. Domyślam się, że trzeba było zrobić jakieś kompendium i tak to sformułowano. Zgadzam się z tym, że są one w pewien sposób nieprecyzyjne. Nie zawierają one choćby głównej podstawowej prawdy wiary – o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Jak ktoś doda, że Jezus stał się człowiekiem, umarł na krzyżu i zmartwychwstał dla naszego Zbawienia to OK, ale w większości publikacji nie pojawia się słowo „zmartwychwstał” a przecież to jest główna prawda wiary chrześcijańskiej. Idźmy dalej. Co to znaczy, że Bóg jest sędzią i czy karze? W Piśmie Świętym mamy bardzo dużo fragmentów na temat tego, że Pan Bóg jest sędzią. Sam Jezus o tym mówi, że będzie na końcu czasu sąd, oddzielenie jednych od drugich. To jest na przykład Ewangelia Mt 25, 31-46. Tego dokonuje sędzia: oddziela jednych od drugich. Tu jest mowa o tym na podstawie jakiego kryterium to robi.

Podobnie nauczał Joseph Ratzinger. Popenił on książkę pt. „Śmierć i życie wieczne”, w której zawarł taką tezę, że człowiek sam dokonuje sądu nad sobą w życiu doczesnym, przyjmując albo odrzucając łaskę Bożą. O tym można przeczytać też w katechizmie. Kwestia sądu nie jest więc herezją ale jest czymś, co się dokona. Kościół naucza o dwóch sądach: szczegółowym po śmierci i o sądzie ostatecznym na końcu czasów. Na sądzie ostatecznym wszystko dla wszystkich stanie się jawne. Ujrzymy skutki naszych grzechów. Jest to prawda wiary, którą trzeba podkreślać. Wydaje mi się, że dzisiaj w świecie często jest takie przekonanie, że Pan Bóg wszystko wszystkim wybaczy. Że nikogo nie będzie sądził. A tak nie jest i nie będzie. To wynika z przymiotu Boga jakim jest świętość. Jeśli ja Boga odrzucam, a patrząc dzisiaj na świat, jak wiele jest profanacji pod różnymi względami, niszczenia świętości Boga, to Bóg będąc świętym nie może po prostu zamknąć na to oczu.

Czy to dobrze, że Bóg karze czy nie? Taki mi przykład przychodzi do głowy: jeżeli dziecko zrobi coś złego to rodzice dają mu karę np. nie będziesz korzystał z telefonu. Czy to dobrze, że rodzice karzą dziecko czy źle? To wynika z miłości. Chcą, żeby dziecko nauczyło się, że istnieją pewne granice, których nie wolno przekraczać. Granice za którymi sprawiamy komuś przykrość, które coś niszczą. Kara jest wyrazem troski, miłości do dziecka. Miłość zawiera w sobie karę. Kara jest konsekwencją za podjęte przez nas w wolności decyzje. W życiu widzimy to na co dzień. Ktoś siada za kierownicę po alkoholu, łapie go policja i dostaje mandat. Czy to jest złe? Nie jest, bo może go to nauczyć, żeby więcej tak nie robić. Pan Bóg też ma różne narzędzia do okazywania miłości człowiekowi i kara może być takim narzędziem. Nie wolno nam tego mylić z zemstą, mściwością ze strony Pana Boga. W żadnym wypadku. Bóg w ogóle w tych kategoriach nie myśli. Jemu zależy na zbawieniu człowieka. To też Jezus mówi, że po to przyszedł, aby wszyscy mieli życie, byli zbawieni. Bóg o człowieka walczy, jednak to człowiek dokonuje ostatecznego wyboru.

Jeszcze odniosę się do sytuacji dobrego łotra który słyszy – dziś ze mną będziesz w Raju. Dobry łotr ponosi sprawiedliwą karę za swoje uczynki – sam to przyznaje. Nie wiemy jakie uczynki, ale za błahę rzeczy Rzymianie nie krzyżowali ludzi. Jego sprawiedliwą karą jest śmierć na krzyżu. Nie wiemy jak długo umiera, jak bardzo cierpi, nic nie wiemy poza tym, że jest na krzyżu obok Jezusa. Uznał swoją winę i dlatego Jezus karę za jego grzechy bierze na siebie. Drugi nie chciał tego zrobić, nie żałował, wręcz pił z Jezusa. Ten nie dostał obietnicy zbawienia. To był jego wybór, jego wolność. Dobry łotr otrzymał karę śmierci na krzyżu i to jest sprawiedliwość. Jezus zapewnił go o zbawieniu i to jest miłosierdzie. Sprawiedliwość i miłosierdzie nie stoją ze sobą w sprzeczności.

**Dane w pytaniu oparte na podstawie artykułu na portalu deon.pl pt.: „Skąd się wzięło sześć prawd wiary? Co ze zdaniem <Bóg za złe karze>?”*

- /KK/ „Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza a za złe karze” Jest to zdanie obecne w nauce Kościoła (podobno tylko polskiego a nie Kościoła powszechnego) jako jedna z prawd wiary. Coraz więcej publicystów katolickich podnosi głos, że zdanie to powinno zostać jak najszybciej wyrzucone z nauczania polskiego Kościoła, gdyż nie oddaje natury Boga. Śledząc literaturę wychodzi, że pierwsza publikacja sześciu prawd wiary odbyła się jako podsumowanie podręcznika dla katechetów diecezji wrocławskiej (dla dzieci) napisanego w 1856 r. W podręczniku dla dorosłych takiego sformułowania już nie ma. Podobne sformułowania trafiają do podręczników w Niemczech i Francji, wszystkie odnoszą się do edukacji dzieci jako forma skrótu myślowego. Czepiam się tego zdania, ponieważ nie pasuje mi do tego, co wydarzyło się na Golgocie, do tych słów – dziś ze mną będziesz w Raju – Jezus mówi to do człowieka, który powołując się na przytoczone zdanie nie powinien zasługiwać na Zbawienie. Dlatego chciałbym poznać księdza zdanie do tej nauki o istocie Boga. Co to znaczy, że będzie sędzią, że będzie sprawiedliwy i jak będzie wyglądał jego sąd? No i co z tym zdaniem prawda to czy herezja?

- /ks. Tomasz/ Moje zdanie tutaj nie ma nic do rzeczy. Ważne jest nauczanie Kościoła. Zobaczmy więc czego Kościół naucza.

Może najpierw najprostsza kwestia: czy to jest herezja czy prawda. Oczywiście jest to prawda. Nie ma w tym zdaniu nic co byłoby niezgodne z nauczaniem Kościoła. Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza, a za złe karze. Można się spierać czy to jest dobre sformułowanie czy nie. Na temat tej prawdy wiary mówi nam też Credo – Bóg przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

Sprawiedliwość jest przymiotem Boga, podobnie jak miłosierdzie. W tym sformułowaniu chodzi nie o to czy ono jest dobre czy nie tylko o zrozumienie, czym jest sprawiedliwość Boga i czym jest Jego miłosierdzie. Często wydaje mi się, że nie rozumiemy właściwie obu tych pojęć. Dlatego wielu publicystów chciało by, jak wspominałeś, wyrzucić z nauczania kościoła zdania o sądzie.

Sprawiedliwość łączy się z pojęciem wolności. Bóg dał nam wolność. Możemy Boga przyjąć, możemy mu służyć tak jak mówi Św. Ignacy: po to zostaliśmy stworzeni, żeby Boga czcić, wielbić, jemu oddawać chwałę. Możemy go też odrzucić. Bóg szanuje tę wolność. W swojej sprawiedliwości szanuje tę wolność. To jest sprawiedliwość: oddać każdemu, co się mu słusznie należy. Bogu sprawiedliwie należy się cześć i posłuszeństwo. A ponieważ Bóg jest święty nie może pozwolić na niesprawiedliwość.

Spotkałem się kiedyś z taką, prawdopodobnie, fikcyjną historią, która próbuje pokazać jak połączyć sprawiedliwość i miłosierdzie. Kobieta została oskarżona i sąd zdecydował, że jest winna i nakazał zapłacić jej 100 tys. dolarów. Kobieta nie miała pieniędzy więc bała się, że pójdzie do więzienia. Ale to była sprawiedliwa kara za to co zrobiła. Dokonała czynu, za który musiała zadośćuczynić. Po ogłoszeniu wyroku sędzia zdjął togę, zdjął łańcuch sędziowski podszedł do kobiety i wręczył jej 100 tys. dolarów – dokonały się jednocześnie sprawiedliwość i miłosierdzie.

Św. Paweł pisał, że zapłatą za grzech jest śmierć. Grzech to jest obraza miłości Boga jak mówiliśmy tydzień temu. I teraz jeżeli ja obrażam Boga to obrażam Jego miłość wobec mnie. Za to należy się śmierć i to jest sprawiedliwe. Natomiast Bóg z miłości do człowieka, mówiąc po ludzku stwierdził, że On nie chce zostawić nas z wyrokiem śmierci. Dlatego sam stał się człowiekiem i tę karę śmierci przyjął na siebie. I to jest miłosierdzie.

Miłosierdzie jest rodzajem miłości. Bóg bierze na siebie karę, która należy się mnie i Tobie za nasze winy. Miłosierdzie nie jest jakąś pobłażliwością. Ponadto my często to – karze za złe – mylimy z zemstą, a Bóg się nie mści. Daje nam coś, co nam się słusznie należy. Jeżeli Boga

SANCTUS

Dodatek na Wielki
Post 2023 (cz. III)

odrzucać mi się należy, że będę wieczność spędzał bez Niego – to jest piekło. Natomiast jeżeli żałuję, to Bóg bierze na siebie tę karę śmierci. I to się dokonało na krzyżu. Jest taki filmik, w którym stają na sądzie różni ludzie. Św. Piotr przegląda księgę życia każdego z nich. Tutaj takie złe uczynki i takie dobre, to stań na wadze - sprawdzimy czego jest więcej, i zobaczymy gdzie pójdiesz do piekła czy do nieba. Pierwszy człowiek do piekła, drugi do piekła, trzeci tak samo, czwarty w ogóle waga poleciała tak w dół, że nie ma o czym rozmawiać. I nagle wkacza Jezus: zaraz, zaraz mnie musisz zważyć zamiast tego człowieka - mówi do Piotra. Waga pokazała, że jednak niebo. To jest kwestia zrozumienia czym jest miłosierdzie czym jest sprawiedliwość.

Głównych prawd wiary w wersji, o której mówimy, nie ma w katechizmie w ogóle, nawet tym wydanym w 1992 r., który podpisał Jan Paweł II. Natomiast w Katechizmie Kościoła Katolickiego są szeroko omówione wszystkie prawdy naszej wiary, które w „głównych prawdach wiary” są zawarte bardzo skrótowo. Skąd się to wzięło - nie wiem. Domyślam się, że trzeba było zrobić jakieś kompendium i tak to sformułowano. Zgadzam się z tym, że są one w pewien sposób nieprecyzyjne. Nie zawierają one choćby głównej podstawowej prawdy wiary – o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Jak ktoś doda, że Jezus stał się człowiekiem, umarł na krzyżu i zmartwychwstał dla naszego Zbawienia to OK, ale w większości publikacji nie pojawia się słowo „zmartwychwstał” a przecież to jest główna prawda wiary chrześcijańskiej. Idźmy dalej. Co to znaczy, że Bóg jest sędzią i czy karze? W Piśmie Świętym mamy bardzo dużo fragmentów na temat tego, że Pan Bóg jest sędzią. Sam Jezus o tym mówi, że będzie na końcu czasu sąd, oddzielenie jednych od drugich. To jest na przykład Ewangelia Mt 25, 31-46. Tego dokonuje sędzia: oddziela jednych od drugich. Tu jest mowa o tym na podstawie jakiego kryterium to robi.

Podobnie nauczał Joseph Ratzinger. Popenił on książkę pt. „Śmierć i życie wieczne”, w której zawarł taką tezę, że człowiek sam dokonuje sądu nad sobą w życiu doczesnym, przyjmując albo odrzucając łaskę Bożą. O tym można przeczytać też w katechizmie. Kwestia sądu nie jest więc herezją ale jest czymś, co się dokona. Kościół naucza o dwóch sądach: szczegółowym po śmierci i o sądzie ostatecznym na końcu czasów. Na sądzie ostatecznym wszystko dla wszystkich stanie się jawne. Ujrzymy skutki naszych grzechów. Jest to prawda wiary, którą trzeba podkreślać. Wydaje mi się, że dzisiaj w świecie często jest takie przekonanie, że Pan Bóg wszystko wszystkim wybaczy. Że nikogo nie będzie sądził. A tak nie jest i nie będzie. To wynika z przymiotu Boga jakim jest świętość. Jeśli ja Boga odrzucam, a patrząc dzisiaj na świat, jak wiele jest profanacji pod różnymi względami, niszczenia świętości Boga, to Bóg będąc świętym nie może po prostu zamknąć na to oczu.

Czy to dobrze, że Bóg karze czy nie? Taki mi przykład przychodzi do głowy: jeżeli dziecko zrobi coś złego to rodzice dają mu karę np. nie będziesz korzystał z telefonu. Czy to dobrze, że rodzice karzą dziecko czy źle? To wynika z miłości. Chcą, żeby dziecko nauczyło się, że istnieją pewne granice, których nie wolno przekraczać. Granice za którymi sprawiamy komuś przykrość, które coś niszczą. Kara jest wyrazem troski, miłości do dziecka. Miłość zawiera w sobie karę. Kara jest konsekwencją za podjętą przez nas w wolności decyzję. W życiu widzimy to na co dzień. Ktoś siada za kierownicę po alkoholu, łapie go policja i dostaje mandat. Czy to jest złe? Nie jest, bo może go to nauczyć, żeby więcej tak nie robić. Pan Bóg też ma różne narzędzia do okazywania miłości człowiekowi i kara może być takim narzędziem. Nie wolno nam tego mylić z zemstą, mściwością ze strony Pana Boga. W żadnym wypadku. Bóg w ogóle w tych kategoriach nie myśli. Jemu zależy na zbawieniu człowieka. To też Jezus mówi, że po to przyszedł, aby wszyscy mieli życie, byli zbawieni. Bóg o człowieka walczy, jednak to człowiek dokonuje ostatecznego wyboru.

Jeszcze odniosę się do sytuacji dobrego łotra który słyszy – dziś ze mną będziesz w Raju. Dobry łotr ponosi sprawiedliwą karę za swoje uczynki – sam to przyznaje. Nie wiemy jakie uczynki, ale za błahę rzeczą Rzymianie nie krzyżowali ludzi. Jego sprawiedliwą karą jest śmierć na krzyżu. Nie wiemy jak długo umiera, jak bardzo cierpi, nic nie wiemy poza tym, że jest na krzyżu obok Jezusa. Uznał swoją winę i dlatego Jezus karę za jego grzechy bierze na siebie. Drugi nie chciał tego zrobić, nie żałował, wręcz pił z Jezusa. Ten nie dostał obietnicy zbawienia. To był jego wybór, jego wolność. Dobry łotr otrzymał karę śmierci na krzyżu i to jest sprawiedliwość. Jezus zapewnił go o zbawieniu i to jest miłosierdzie. Sprawiedliwość i miłosierdzie nie stoją ze sobą w sprzeczności.

**Dane w pytaniu oparte na podstawie artykułu na portalu deon.pl pt.: „Skąd się wzięło sześć prawd wiary? Co ze zdaniem <Bóg za złe karze>?”*

- /KK/ „Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza a za złe karze” Jest to zdanie obecne w nauce Kościoła (podobno tylko polskiego a nie Kościoła powszechnego) jako jedna z prawd wiary. Coraz więcej publicystów katolickich podnosi głos, że zdanie to powinno zostać jak najszybciej wyrzucone z nauczania polskiego Kościoła, gdyż nie oddaje natury Boga. Śledząc literaturę wychodzi, że pierwsza publikacja sześciu prawd wiary odbyła się jako podsumowanie podręcznika dla katechetów diecezji wrocławskiej (dla dzieci) napisanego w 1856 r. W podręczniku dla dorosłych takiego sformułowania już nie ma. Podobne sformułowania trafiają do podręczników w Niemczech i Francji, wszystkie odnoszą się do edukacji dzieci jako forma skrótu myślowego. Czepiam się tego zdania, ponieważ nie pasuje mi do tego, co wydarzyło się na Golgocie, do tych słów – dziś ze mną będziesz w Raju – Jezus mówi to do człowieka, który powołując się na przytoczone zdanie nie powinien zasługiwać na Zbawienie. Dlatego chciałbym poznać księdza zdanie do tej nauki o istocie Boga. Co to znaczy, że będzie sędzią, że będzie sprawiedliwy i jak będzie wyglądał jego sąd? No i co z tym zdaniem prawda to czy herezja?

- /ks. Tomasz/ Moje zdanie tutaj nie ma nic do rzeczy. Ważne jest nauczanie Kościoła. Zobaczmy więc czego Kościół naucza.

Może najpierw najprostsza kwestia: czy to jest herezja czy prawda. Oczywiście jest to prawda. Nie ma w tym zdaniu nic co byłoby niezgodne z nauczaniem Kościoła. Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza, a za złe karze. Można się spierać czy to jest dobre sformułowanie czy nie. Na temat tej prawdy wiary mówi nam też Credo – Bóg przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

Sprawiedliwość jest przymiotem Boga, podobnie jak miłosierdzie. W tym sformułowaniu chodzi nie o to czy ono jest dobre czy nie tylko o zrozumienie, czym jest sprawiedliwość Boga i czym jest Jego miłosierdzie. Często wydaje mi się, że nie rozumiemy właściwie obu tych pojęć. Dlatego wielu publicystów chciało by, jak wspominałeś, wyrzucić z nauczania kościoła zdania o sądzie.

Sprawiedliwość łączy się z pojęciem wolności. Bóg dał nam wolność. Możemy Boga przyjąć, możemy mu służyć tak jak mówi Św. Ignacy: po to zostaliśmy stworzeni, żeby Boga czcić, wielbić, jemu oddawać chwałę. Możemy go też odrzucić. Bóg szanuje tę wolność. W swojej sprawiedliwości szanuje tę wolność. To jest sprawiedliwość: oddać każdemu, co się mu słusznie należy. Bogu sprawiedliwie należy się cześć i posłuszeństwo. A ponieważ Bóg jest święty nie może pozwolić na niesprawiedliwość.

Spotkałem się kiedyś z taką, prawdopodobnie, fikcyjną historią, która próbuje pokazać jak połączyć sprawiedliwość i miłosierdzie. Kobieta została oskarżona i sąd zdecydował, że jest winna i nakazał zapłacić jej 100 tys. dolarów. Kobieta nie miała pieniędzy więc bała się, że pójdzie do więzienia. Ale to była sprawiedliwa kara za to co zrobiła. Dokonała czynu, za który musiała zadośćuczynić. Po ogłoszeniu wyroku sędzia zdjął togę, zdjął łańcuch sędziowski podszedł do kobiety i wręczył jej 100 tys. dolarów – dokonały się jednocześnie sprawiedliwość i miłosierdzie.

Św. Paweł pisał, że zapłatą za grzech jest śmierć. Grzech to jest obraza miłości Boga jak mówiliśmy tydzień temu. I teraz jeżeli ja obrażam Boga to obrażam Jego miłość wobec mnie. Za to należy się śmierć i to jest sprawiedliwe. Natomiast Bóg z miłości do człowieka, mówiąc po ludzku stwierdził, że On nie chce zostawić nas z wyrokiem śmierci. Dlatego sam stał się człowiekiem i tę karę śmierci przyjął na siebie. I to jest miłosierdzie.

Miłosierdzie jest rodzajem miłości. Bóg bierze na siebie karę, która należy się mnie i Tobie za nasze winy. Miłosierdzie nie jest jakąś pobłażliwością. Ponadto my często to – karze za złe – mylimy z zemstą, a Bóg się nie mści. Daje nam coś, co nam się słusznie należy. Jeżeli Boga